Nota retrakcyjna

Retraction Notice

Artykuł autorstwa Agaty Podosek „Pamięć ukryta w przestrzeni” [Podosek, A. (b.d.). Pamięć ukryta w przestrzeni. URL: http://www.ic.europeistyka.uj.edu.pl/documents/31861989/136c7898-7248-475e-97c2-99f84cf8fb49] został wycofany z powodu plagiatu tekstu zapożyczonego z artykułów 'Przestrzeń i tożsamość. Refleksje z antropologii przestrzeni’ [Burdzik, T. (2014). Przestrzeń i tożsamość. Refleksje z antropologii przestrzeni. doi:10.6084/m9.figshare.980699] oraz 'Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji’ [Burdzik, T. (2012). Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji. Kultura-Historia-Globalizacja, (11), 13–27. doi:10.6084/m9.figshare.903720] autorstwa Tomasza Burdzika.

Data opublikowania: czerwiec 2015

Data retrakcji: 8 grudnia 2017

Artykuł został retraktowany na żądanie **Tomasza Burdzika poparte przez Komisję do Spraw Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk.**

The article 'Pamięć ukryta w przestrzeni' [Podosek, A. (b.d.). Pamięć ukryta w przestrzeni. URL: http://www.ic.europeistyka.uj.edu.pl/documents/31861989/136c7898-7248-475e-97c2-99f84cf8fb49] written by Agata Podosek has been retracted as a text has been found to be plagiarized from the articles entitled 'Przestrzeń i tożsamość. Refleksje z antropologii przestrzeni’ [Burdzik, T. (2014). Przestrzeń i tożsamość. Refleksje z antropologii przestrzeni. doi:10.6084/m9.figshare.980699] and 'Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji’ [Burdzik, T. (2012). Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji. Kultura-Historia-Globalizacja, (11), 13–27. doi:10.6084/m9.figshare.903720] written by Tomasz Burdzik.

Received: June 2015

Retracted: 8th December 2017

This article has been retracted at the request of the **Tomasz Burdzika supported by Science Ethics Committee of the Polish Academy of Sciences.**

Agata Podosek

Pamięć ukryta w przestrzeni

Bardzo możliwe, że człowiek odczuwa swoje istnienie dopiero wtedy, gdy czuje na swojej skórze dotyk bezimiennej przestrzeni, która łączy nas z najdawniejszym czasem, ze wszystkimi umarłymi, z prehistorią, gdy umysł dopiero oddzielał się od świata i jeszcze nie zdawał sobie sprawy ze swojego sieroctwa[1].

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

Celem niniejszego tekstu jest próba refleksji nad relacjami między przestrzenią a tożsamością – konkretnie – nad znaczeniem przestrzeni, miejsc pamięci w kształtowaniu tożsamości.

Za pioniera badań w tematyce *miejsc pamięci* należy uznać Pierre'a Nora. W jego artykule, opublikowanym na początku lat osiemdziesiątych, zatytułowanym „Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire" autor wskazywał na konieczność badań nad *miejscami pamięci* i podkreślił, że obecnie jest to temat popularny, jak zapisał: „Mówimy tak dużo o pamięci, ponieważ tak niewiele jej zostało"[2].

Opisał on w swoim tekście w szczególny sposób pojęcie i sens terminu *pamięci.* Charakteryzuje on tam *pamięć*, jako życie, które jest ciągle prowadzone, urzeczywistniane przez żyjące społeczeństwo. *Pamięć* „nieustannie ewoluuje, jest otwarta na dialektykę pamiętania i zapominania, nieświadoma swej sukcesywnej deformacji, podatna na manipulacje i zawłaszczenie, może trwać w uśpieniu i co jakiś czas się budzić"[3]. Myśliciel wskazuje, na to iż *pamięć* jest bardzo czuła, wrażliwa, zależna od upływającego czasu oraz w

[1] A. Stasiuk, *Jadąc do Babadag,* Wołowiec 2004.
[2] P. Nora, *Między pamięcią i historią: Les Linux de Memoire*, [w:] „Tytuł Roboczy Archiwum" 2009, nr 2, s. 1.
[3] *Ibidem*, s. 5.

dużej mierze od woli jednostek, które mogą ją ożywiać, bądź odrzucić z własnego życia. Jest ona podatna na zmiany. Jednak, jak wskazuje dalej autor, jest ona zjawiskiem, które jest wiecznie aktualne, mimo, iż na jakiś czas może zaniknąć, ciągle dotyczy ludzkości. Można ją porównać do więzów, które potrafią połączyć ludzi z „wieczną teraźniejszością". *Pamięć* pomimo tego, że ulega deformacji wraz z czasem, jak pisze autor, nigdy nie staje się odrębnym elementem życia ludzkiego. Uczestniczy ona w życiu każdego człowieka, jest dla niego ciągle żywa i pozwala łączyć przeszłe historie, wydarzenia, postacie, budynki , czy krajobrazy z tym co jest aktualnie, obecnie dotyczy danej jednostki. Spaja przeszłość z teraźniejszością.

Pamięć jest w pewnym sensie magiczna oraz afektywna – „przyswaja zatem jedynie pasujące do niej fakty; karmi wspomnienia, które mogą być nieostre lub odległe, globalne lub oderwane, partykularne lub symboliczne – podatne na przekaz wszelkimi kanałami lub we wszelkich ramach fenomenalnych, na każdy typ cenzury lub projekcji"[4]. W tym zdaniu ukazane są cechy oraz zadania *pamięci*. Jest ona czymś niezwykłym, bowiem pozwala uczynić przeszłość danej jednostki, bądź zbiorowości pełną, bez luk, bez pozostawienia niedosytu. Czyni ona wspomnienia - pełnymi, w stu procentach wartościowymi. Nie pozwala, aby wspomnienia były jedynie „suchymi" faktami, pozbawionymi życia, sensu. *Pamięć* pozwala na ich ożywienie, na to, że stają się one pełne wyrazu, dzięki czemu są bliskie współczesnym sercom ludzkim, sercom, które nie mogły cieleśnie, namacalnie uczestniczyć w konkretnych wydarzeniach, żyć w konkretnym budynku, współtworzyć w danym momencie w przeszłości danej historii. Jednak, te osoby np. słuchając jakiegoś opowiadania, stają się świadkami *pamięci*, które nie słyszą jedynie wyrywkowych wspomnień, lecz są słuchaczami niezwykłej historii, która jest żywa w ich wnętrzu, daje jasny i pełny obraz tego konkretnego zdarzenia, bądź miejsca z przeszłości. Kreuje *tożsamość*, która jest podstawowym budulcem jednostek. *Pamięć* przedstawia daną rzeczywistość, taką, jaka ona jest, nie pozwala na cenzurę, lecz pokazuje ją w jasnym, nieukrytym świetle, co jest bardzo ważne dla tworzenia teraźniejszości.

P. Nora odwołuje się do myśli Maurice Halbwachs'a, który powiedział, że "istnieje tak dużo pamięci, jak wiele jest grup, że pamięć jest z natury różnorodna, a jednak specyficzna; zbiorowa, mnoga, a jednak indywidualna"[5]. *Pamięć* jest czynnikiem, który łączy daną grupę. To dzięki niej tworzona jest wspólnota, którą spaja właśnie wspólna *pamięć*. Każda z grup ma swoją, przypisaną do siebie *pamięć*, taką *pamięć*, jakiej już druga, inna

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[4] *Ibidem.*
[5] *Ibidem.*

grupa mieć nie może, gdyż ona już wypracowała własną, odrębną *pamięć*, różną od każdej innej. Jak sama nazwa wskazuje – „*pamięć* grupy, zbiorowości", co oznacza, że jest ona wspólna dla jej członków, ale nie tylko, gdyż jak wskazał myśliciel, jest ona jednocześnie „indywidualna". Odnosi się do każdego członka grupy wprost, dotyczy jego prywatnej osobowości. Nie tylko składa się na historię całej grupy, ale na historię jednostki, gdyż osoby w grupach nie są własnymi sobowtórami, każda z nich posiada inną historię. Prowadzi swoje życie, mimo, iż w dużej mierze jej historia jest zespolona z historią większej zbiorowości, z którą współtworzy jakąś część swojego życia.

Pamięć należy łączyć z konkretnymi obrazami, *przestrzenią*, krajobrazami, gestami, przedmiotami, budowlami. A *przestrzeń* to nie tylko miejsce dla interakcji, czy tło dla zdarzeń, ale również jest ona podstawowym składnikiem *tożsamości*. Poprzez wpływ na odrębność mistyczną danej jednostki, jak również zbiorowości, które zajmują określony obszar, *tożsamość* zostaje tam legitymizowana właśnie przez tową *przestrzeń*. Obrazy odtwarzane w pamięci, stają się składnikami ludzkiego „Ja", ludzkiej *tożsamości*. Kształtują samoświadomość człowieka i wpływają na przeżywanie życia w teraźniejszości, na podejmowanie decyzji, dokonywanie wyborów, kierowanie się określonymi wartościami „teraz". „Najbardziej kompletne obrazy tworzą się w naszych umysłach z rzeczy doprowadzonych do nich i odciśniętych przez zmysł wzroku, w konsekwencji zaś – postrzeżenie uzyskane poprzez uszy lub w drodze refleksji utrwalają się najłatwiej, gdy docierają do naszych umysłów również przez oczy"[6].

Obecnie *pamięć* bardzo często utożsamiana jest z historią, jako synonim tego słowa, jednak w rzeczywistości tak nie jest. Warto w tym miejscu ponownie zacytować znakomitego myśliciela – P. Nora: „powinniśmy mieć świadomość różnicy między prawdziwą pamięcią, która znalazła schronienie w gestach i zwyczajach, umiejętnościach przekazywanych przez niepisane tradycje, w zbiorze wewnętrznej samowiedzy, w naturalnych odruchach i głęboko zakorzenionych wspomnieniach, a pamięcią przekształconą przez historię, która jest czymś niemal przeciwstawnym: świadoma i przemyślana, przezywana jako obowiązek; ale nigdy nie społeczna, zbiorowa lub wszechobejmująca"[7]. Autor wskazuje tutaj, że każdy człowiek powinien mieć zdolność rozróżnienia tych zjawisk, gdyż jest to ważne ze względu na egzystowanie *pamięci* w jej czystej postaci, którą łatwo obecnie zagubić, zatracić. Zauważalne jest to, że *pamięć* ówczesnego świata w głównej mierze oparta jest na tym, co

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[6] Cyt. za: Cyceron, *De oratore,* [w:] F. Yates Sztuka pamięci, przeł. W. Radwański, posł. L. Szczucki, Warszawa 1977, s. 16.
[7] P. Nora, *Między pamięcią…, op. cit.* s. 7.

widzialne, na materialnych śladach, np. rodzaj pisarstwa, zdjęcia, czy nagranie video. Mniejszą uwagę przykuwa się do przeżywania owej *pamięci,* do odtwarzania tej *pamięci* wewnątrz siebie. Chociaż, czy przeżywanie *pamięci* wewnątrz siebie, które wiąże się jednocześnie z przelaniem owych przeżyć na papier nie można wciąż nazywać „czystą" *pamięcią*? Wydawać by się mogło, że tak, jednak, czy nie będą to już „tylko" wspomnienia, dla kogoś, kto je czyta? Wspomnienia, złożone jedynie z jakiś zdań, które nie mają w sobie większego znaczenia? Ktoś, kto będzie je czytał za około sto lat, może być niezdolny do przeżycia, tego co było kiedyś. Czy nie można tego nazwać jedynie sposobem, który ma za celu pochłonąć *pamięć* poprzez próbę jej odtworzenia? *Pamięć*, bowiem jest, jak pisze P. Nora: „gigantycznym i zapierającym dech w piersiach magazynem zawierającym materialne zasoby te, czego nie moglibyśmy już zapamiętać, nieograniczonym zbiorem tego, co może zostać przywołane"[8]. Jednak, chociaż *pamięć* nie jest tożsama z pojęciem historia, to historia, również ta zapisana w pejzażu, *przestrzeni* zaspokaja ludzkie potrzeby przynależności do określonego miejsca.

Przestrzeń z nadanym jej symbolicznym charakterem staje się siłą wzmacniającą świadomość przynależności danej społeczności do określonego terytorium, jak pisze T. Edensor „(…) konkretne krajobrazy stanowią wybiórczy skrót w odniesieniu do zamieszkujących je narodów (…)"[9] oraz M. Huysseneue : „Krajobrazy w dyskursie narodowotwórczym stanowią symbole narodowej autentyczności"[10]. Autorzy skłaniają się tutaj ku sakralizacji miejsca, tworząc z niego swoiste *sacrum.* Pokazują istotę miejsc, *przestrzeni* i to jak ważny wpływ mają one dla społeczeństwa.

Przestrzeń, która jest bogata w miejsca symboliczne, może stanowić świadectwo dziejów danego narodu, czy regionu, dzięki zbiorowości, która żyje na danym obszarze i gdzie odbywają się interakcje miedzy jednostkami tej zbiorowości. Lokalna, czy narodowa *tożsamość* nie jest wytwarzana jedynie poprzez zachowywanie się w sposób właściwy dla danej grupy, kultury, np. świętowanie konkretnej rocznicy przez pewną zbiorowość, lecz również poprzez istnienie miejsc, które mają szczególne znacznie dla konkretnych zbiorowości. Miejsca takie są szczególne, gdyż sakralizują one *przestrzeń*, jednocześnie nadając *tożsamość* jednostce.

Na *przestrzeń* składają się właśnie owe *miejsca pamięc*i, mogące mieć wydźwięk pozytywny, bądź negatywny. Mają one szczególne znaczenie dla danej, konkretnej

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[8] *Ibidem.*
[9] T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004, s. 138.
[10] M. Huysseune, *Landscapes as a symbol of nationhood: the Alps in the rhetoric of the Lega Nord*; [w:] "Nations and Nationalism" 2010, nr 16 (2), s. 355.

zbiorowości. Są to na przykład pomniki upamiętniające narodowych, czy też lokalnych bohaterów, charakterystyczne budowle, domy wybitnych artystów, polityków, czy też pejzaż. Każdy z tych elementów uczestniczy w tworzeniu krajobrazu przestrzeni, krajobrazu, który jest właściwy określonemu miejscu i stanowi on fundament do określenia *tożsamości* jednostki, jej własnego „Ja". A krajobraz taki zwykle przekazywany jest w obrazach, pieśniach, czy opowiadaniach. „Szłoby tu – pisze P. Nora – o miejsce w dosłownym znaczeniu tego słowa, w którym pewne społeczności, jakie by one nie były – naród, grupa etniczna, partia – składają swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości"[11].

Są trzy znaczenia *miejsc pamięci*, na jakie wskazuje P. Nora – materialne, symboliczne oraz funkcjonalne[12]. Idealnie te znaczenia obrazuje historyczne pojęcie pokolenia, które opisuje autor: „jest ono materialne przez swoje demograficzne odniesienie, funkcjonalne – skoro wspomnienia są kształtowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie p ale jest ono także symboliczne, ponieważ określa, przez odniesienie do wspólnych dla skromnej mniejszości wydarzeń lub doświadczeń, tożsamość większych grup, które mogły nie mieć w nich swojego udziału"[13]. Doskonale zostały ujęte w tym zdaniu znaczenia *pamięci*, pozwalając zrozumieć każde z nich. Nawiązując do materialności *pamięci*, wspomnianej wcześniej, należy podkreślić, że nawet czysto materialne archiwum staje się *miejscem pamięci*, pod warunkiem, że wyobraźnia dopełnia je swoją symboliczną, mistyczną aurą. *Miejsca pamięci* istnieją i powstają dlatego, iż pozwalają one na zatrzymanie czasu, blokują one proces zapominania, a dzięki temu pomagają w uchwyceniu ważnych znaczeń, istotnej symboliki dla jednostek ludzkich.

Ówcześnie wielu z ludzi stara się odciąć od tego przeszłe, postrzegając to, jako coś diametralnie różne, obce, inne od tego co jest teraz - starając się zwrócić swoje oczy jedynie ku przyszłości, odrzucając za wszelką cenę to, co już było, to co mogłoby wnieść w ich życie wiele doświadczeń. Niestety, jednocześnie pragnąc odrzucić przeszłość – próbują pozbyć się części swojej *tożsamości,* stracić cząstkę siebie, którą sami wypracowali przez określony czas ich życia. To porzucanie *pamięci* i zjawisk z nią związanych, porzucanie własnej *tożsamości* może być spowodowane, tym iż obecny świat, to świat postępu, świat, który goni za nowymi technologiami, za bogactwem, prestiżem, świat tzw. „nowoczesny", który nie „ogląda się wstecz" – przez co odciąga w czasie proces poznawania samego siebie, którego każdy

[11] P. Nora, *Mémoire collective*, [w:] "Faire de l'histoire", sous la dir. de J. Le Goff, P. Nora, Gallimard, Paris 1974. s. 401.
[12] P. Nora, *Między pamięcią…, op. cit.,* s. 9.
[13] *Ibidem*, s. 10.

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

człowiek w głębi siebie potrzebuje. W ten sposób te wszystkie elementy, które składają się na *miejsca pamięci*, na samą *pamięć*, w tym archiwa, muzea, cmentarze, festiwale, pomniki, sanktuaria, rocznice i wiele innych stają się puste, nie mają większego sensu. Są jedynie jak pisze P. Nora – kamieniami granicznymi innego wieku, iluzjami wieczności[14]. Można to zrozumieć, jako coś, co było i dobrze, że było, ponieważ wyznaczyło jakiś konkretny moment historii, ale do obecnego życia, nie jest to nikomu potrzebne, nie dotyka żadnego z aspektów życia. Jednak nie może to pozostać tak zostawione. Każdy człowiek prędzej czy później musi odnaleźć „samego siebie".

To jednostka jest odpowiedzialna za dochowanie *pamięci*. Każdy musi pamiętać o przywilejach *tożsamości* i co więcej, chronić je, nie pozwolić na zatracenie własnego „Ja". P. Nora pisze: "Im mniej doświadczamy pamięci zbiorowo, tym bardziej jednostki zmuszone są stać się jednostkami pamięci, tak jakby wewnętrzny głos miał powiedzieć każdemu Korsykaninowi *Musisz być Korsykaninem*, a każdemu Bretończykowi *Musisz być Bretończykiem"*[15]. *Miejsca pamięci* muszą powstawać, aby *pamięć* i *tożsamość* nie zostały zatracone w owej epoce postępu. Trzeba z determinacją tworzyć właśnie te archiwa, obchodzić i świętować rocznice, organizować różnorakie obchody, aby mogły one sprawiać wrażenie naturalnych, obecnych i żywych. Poprzez odwoływanie się do *miejsc pamięci* następuje kształtowanie się *tożsamości* jednostek. „(…) region i miejsce zostają złączone w nieuchronne zinstytucjonalizowane praktyki, dyskursy oraz pamięć"[16]. A. Paasi wskazuje na to, że miejsca określające konkretną *przestrzeń* stają się zjawiskiem, które istnieje w kulturze. Charakteryzują się swoistymi praktykami oraz są swego rodzaju *miejscami pamięci*. Takim doskonałym *miejscem pamięci* może być właśnie *przestrzeń*, krajobraz, czy pejzaż, kreujące ludzką *tożsamość*.

Ważnym elementem świadomości grupy są stosunki społeczne - interakcje grup społecznych w obrębie konkretnej *przestrzeni*. Można wyróżnić pewne *przestrzenie,* jako „ważniejsze" dla zbiorowości, która żyje na danym, określonym terenie. Często mogą one stać się niezrozumiałe dla ludności, która jest „z zewnątrz". Ludność ta nie potrafi dostrzec tych wartości danego budynku, czy pejzażu, który cenią sobie osoby zamieszkujące ten obszar. Trudnym jest dla nich zrozumienie znaczeń konkretnych miejsc bez znajomości ich historii.

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[14] *Ibidem*, s. 6.
[15] *Ibidem*, s. 8.
[16] A. Paasi, *Place and region: regional worlds and words*; [w:] "Progress in Human Geography" 2002, vol. 6 nr 26, s. 808.

Wartościowania owej *przestrzeni* nie można odnosić jedynie do miejsc i budowli pamięci, które są rozpowszechniane, są ogólnie znane, uznawane za najistotniejsze elementy, które tworzą *pamięć* zbiorową, ale należy także zwrócić uwagę na miejsca, które nie mają szczególnego znaczenia dla ogółu społeczeństwa, lecz mają je dla mniejszych grup lokalnych, regionalnych. Dla nich miejsca w ich otoczeniu, np. lokalne pomniki mogą stać się bardziej wymowne i ważniejsze, niż miejsca o znaczeniu dla ogółu narodu. Przejawia się to zwykle w silnym poczuciu *tożsamości* lokalnej, silniejszym niż narodowej. Ojczyzna narodowa nie posada tak ścisłego związku z jednostką, jak ojczyzna lokalna czy regionalna. Społeczność lokalna, tworząc swoją *tożsamość*, nie odrzuca, oczywiście, wartości ogólnonarodowych, ale wytycza swoistego rodzaju granicę, która wskazuje na siłę wartości lokalnych oraz siłę wartości narodowych, które mają słabsze oddziaływanie. Ta lokalna czy regionalna – mała ojczyzna staje się tą pierwszą ojczyzną, z którą człowiek styka się od swoich najmłodszych lat, wchłania wtedy te wartości, które są utożsamiane z tą małą *przestrzenią*, kształtuje swoją *tożsamość* najpierw tam. Jest to dla niego tzw. namacalna *przestrzeń* jak pisze D. Prytherch: „Krajobraz pozwala nam wyzwolić się od abstrakcyjności terytorialności, tożsamości regionalnej do namacalnej przestrzeni”[17]. Józef Tischner wskazuje na dom, jako pierwszy i najbliższy element *przestrzeni* kształtujący *tożsamość* człowieka: „Przestrzenią człowiekowi najbliższą jest dom. Wszystkie drogi człowieka przez świat mierzą się odległością od domu. Widok z okien domu jest pierwszym widokiem człowieka na świat. Człowiek zapytany, skąd przychodzi – wskazuje na dom. Dom jest gniazdem człowieka. Tu przychodzi na świat dziecko, tu dojrzewa poczucie odpowiedzialności za ład pierwszej wspólnoty, tu człowiek rozpoznaje główne tajemnice rzeczy – okna, drzwi, łyżki – cieszy się i cierpi, stąd odchodzi na wieczny spoczynek. Mieć dom, znaczy: mieć wokół siebie obszar pierwotnej swojskości. Ściany domu chronią człowieka przed srogością żywiołów i nieprzyjaźnią ludzi. Umożliwiają życie i dojrzewanie. Mieszkając w domu, człowiek może się czuć sobą u siebie. Być sobą u siebie, to doświadczać sensownej wolności. Dom nie pozwala na swawolę, nie oznacza też niewoli. Domowa przestrzeń, to przestrzeń wielorakiego sensu. Budować dom, znaczy: zadomowić się”[18]. A sama więź, która ma swój początek już w momencie urodzenia jednostki, zostaje umacniana w okresie dojrzewania, kiedy to określona *przestrzeń* przyczynia się do kreowania *tożsamości*, świadomości osób, wtedy kiedy są one najbardziej podatne na kształtowanie siebie, na wchłanianie zachowań, zwyczajów itp. „Wszelako tożsamości nie są

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[17] D. Prytherch, *Narrating the Landscapes of Entrepreneurial Regionalism: Rescaling, ‘New’ Regionalism and the Planned Remaking of Valencia, Spain*;[w:] “Space and Polity” 2006, vol.10, nr 3, s. 210.
[18] J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*. Paris 1990, s. 197.

jedynie sytuacyjne; na poziomie zbiorowości to nie tylko kwestia wyboru, preferencji i odczuć jednostek, ale rodzaj zbiorowej więzi, odgrywającej niekiedy rolę decydującą. Dzięki procesom i instytucji enkulturacji, uczestnictwie w danym systemie komunikacyjnym, a niekiedy przymusowi, jesteśmy *przywiązani* do konkretnych tożsamości od urodzenia"[19]. „Któż potrafi określić ilość utworów patriotycznych, mity narodowe, które spajają siły narodu? Miłość ojczyzny i piękno kraju urodzenia stanowią tematy nierozerwalnie związane z mitologizacją przeszłość, służąc wspólnemu celowi: wzmocnieniu spójności zbiorowości"[20].

Tożsamość tworzy się, w postaci zachowywania się danej społeczności, gdyż właśnie poprzez określone zachowanie potwierdzona zostaje *tożsamość* konkretnej grupy. Można tutaj zacytować Z. Bokszańskiego: „(…) kultura symboliczna zbiorowości (…) zbudowana jest z *przekazów* pozwalających zrekonstruować jej kolektywną tożsamość"[21]. Wskazuje on na to, iż zbiorowość kształtuje swoją kulturę, co więcej *tożsamość* poprzez określone zachowania, znaki, wartości przypisane danej grupie. „Posługiwanie" się nimi nie pozwala na zatracanie *tożsamości* danej społeczności.

Przestrzeń jest niezbędnym składnikiem *tożsamości*, który służy do samoidentyfikacji. *Przestrzeń* jest „przeżywana" przez jednostkę, kiedy doświadcza ona spotkania, interakcji z elementami *przestrzeni*, które są nacechowane mistyką oraz symboliką. Jednostka dzieli to „przeżywanie" *przestrzeni* w kontaktach z innymi członkami danej zbiorowości: „Jeśli wiedza społeczna, jej kategorie czy typizacje są dla społeczeństwa konstytutywne, to na równi z nimi także zbiorowe uczucie i temporalność, w tym pamięć zbiorowa, które też są symbolicznie wytwarzane. Ich tworzywem i wytworem zarazem jest symbolizm dyskursywny, symboliczne obiekty i zachowania"[22]. Ten symbolizm elementów w *przestrzeni* charakterystycznej dla danej społeczności jest ciągle podtrzymywany, żywy. Wyraża się w charakterystycznych zachowaniach, zwyczajach przypisanych danej grupie. Grupę taką spaja wspólna kultura. Każda *przestrzeń* ma swoją, unikalną historię, historia taka nie może być identyczna jak historia innej *przestrzeni*. Jest ona odmienna pod względem kulturowym, a przede wszystkim mówiąc o *przestrzeni* – geograficznym. Tak samo jak *pamięć*, jest inna, odrębna dla każdej społeczności.

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[19] W. Burszta, W. Kuligowski, *Dlaczego kościotrup nie wstaje: ponowoczesne pejzaże kultury*, Warszawa 1999, s. 12-13

[20] P. Sekeruš, *Identité, altérité, imagologie*; [w:] "Annual Review of the Faculty of Philosophy. Novi Sad" 2010, vol. 35, s. 112.

[21] Z. Bokszański, A. Kubikowska (red.), *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005,s. 66.

[22] E. Hałas, Elżbieta, *Symbole w interakcji*, Warszawa 2001, s. 31.

„Tradycja rości sobie prawo do posiadania uprzywilejowanego rozumienia czasu; ma jednak skłonność do czynienia tego samego wobec *przestrzeni*. To właśnie uprzywilejowana *przestrzeń* pozwala na zachowanie różnic między tradycyjnymi wierzeniami i praktykami. Każda tradycja jest zawsze w jakimś sensie zakorzeniona w kontekście miejsca, z którego się wywodzi, lub miejsc mających dla niej szczególne znaczenie”[23]. Pojęcia *przestrzeni* nie można odseparować od pojęcia tradycji, które to są bardzo ściśle ze sobą powiązane. Tradycja ma swoje szczególne miejsce w każdej *przestrzeni.* To w danym miejscu, w danej *przestrzeni* praktykowane są konkretne wierzenia, czy zachowania, które są budulcem *tożsamości*. Zwyczaje te są kultywowane przez kolejne pokolenia, żyjące na danym terytorium. Dzięki temu, utrata *tożsamości*, symboliki miejsca jest niemożliwa. Wyraża się to w poczuciu ciągłości, dając bezpieczeństwo, zaznaczając odrębność. Bezpieczeństwo, ponieważ dla społeczeństwa zawsze niebezpieczne są zmiany, ludzie obawiają się ich, nie zawsze słusznie, a poprzez kultywowanie tego, co już i jest i co jest sprawdzone, dobre, ludzie mogą czuć się dobrze, spokojnie, pewnie, nie bojąc się, że jutro nastąpi jakaś ogromna rewolucja, przez którą diametralnie będą musieli zmienić styl własnego życia.. „A zatem tożsamość buduje się za pośrednictwem tradycji. Niezależnie od tego, czy indywidualna, czy zbiorowa, tożsamość zakłada istnienie znaczenia; zakłada jednak również (…) nieustanny proces odtwarzania i reinterpretacji. Tożsamość to stworzenie niezmienności w czasie, zbudowanie łączności między przeszłością a przewidywaną przyszłością. We wszystkich społeczeństwach utrzymanie jednostkowej tożsamości i połączenie jej z szerszymi tożsamościami społecznymi służy jako podstawowe narzędzie zapewnienia bezpieczeństwa ontologicznego. Niepokój psychologiczny to jedna z głównych sił pozwalających tradycji na wytworzenie tak silnych więzów emocjonalnych po stronie *wierzącego*. Częste, jeśli nie powszechne zagrożenia dla integralności tradycji doświadczane są jako zagrożenia dla integralności *ja*”[24]. Tradycja nieustannie odwołuje się do *miejsc pamięci*, które to odtwarzane w danej społeczności, dają silne podwaliny do ich przetrwania przez kolejne pokolenia. A *przestrzeń,* która jest utrwalana dzięki opowieściom, które odnoszą się do wspólnych dziejów, wzmacnia poczucie wspólnoty w obrębie danej grupy.

Nie sposób przeceniać znaczenia *przestrzeni* w kształtowaniu *tożsamości*. *Przestrzeń* jest niezbędna dla własnej identyfikacji. Nawet w obliczu obecnego świata, goniącego za postępem, w obliczu powstawania i kształtowania się nowych elementów, które zajmują coraz

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

[23] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna: polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, przeł. J. Konieczny, Warszawa 2009, s. 110.
[24] *Ibidem*, s. 109.

więcej miejsca, postrzeganie *przestrzeni*, jako własnej oraz unikalnej spośród innych, pozostaje niezmienione. *Przestrzeń* tworzą głównie świadectwa materialne (pod warunkiem, że wyobraźnia dopełnia je swoją symboliczną, mistyczną aurą), przede wszystkim ludzie, dzięki którym dziedzictwo danego terenu wciąż żyje. Jest ona ciągle żywa w świadomości użytkowników, którzy nieustannie tworzą historię ulic, miast, regionów, narodów. I będzie ona trwać, będzie żyć, dopóty, dopóki istnieć będzie świadomość własnej odrębności, gdyż to *pamięć* przodków decyduje o *tożsamości* każdego człowieka, jednocześnie wpływając na percepcję ówczesnego człowieka. *Przestrzeń* potrafi w doskonały sposób gromadzić ślady przeszłości, ponieważ utrwalona jest w niej *pamięć.* Jest ona częścią symbolicznego, mistycznego wizerunku każdego narodu, co więcej, stanowi o *tożsamości* miejsca, budząc równocześnie rozmaite emocje. Dzięki kultywowaniu *pamięci, miejsc pamięci* – ludzie wiedzą kim są. *Miejsca pamięci* są wciąż żywą historią. *Miejsca pamięci*, które kreują *tożsamość* człowieka mają wydźwięk pozytywny. Przynoszą wiele dobrego dla pokoleń. Pozwalają one zatrzymać czas i mają nieprzecenioną wartość w procesie kształtowania *tożsamości* każdego człowieka.

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY

> „Tak się przecież zastanowić, to ileż w tych wszystkich meblach, przedmiotach kryje się ludzkich dotknięć, spojrzeń, ileż bicia serc, westchnień, smutków, płaczów, przerażeń, naturalnie i śmiechów, uniesień, wybuchów radości, jakkolwiek tych dużo mniej, tych jest zawsze mniej. Czy ile słów, niech pan tylko tak pomyśli. I tego wszystkiego już nie ma. Ale czy rzeczywiście już nie ma? Taki na przykład moździerz do tłuczenia pieprzu, cynamonu, goździków, gdy go dotykałem, niech pan mi wierzy, coś do mnie mówił. Tylko że nie dane było mi usłyszeć.”[25].

[25] W. Myśliwski, *Traktat o łuskaniu fasoli,* Kraków 2006, s. 88.

Bibliografia:

1. Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna: polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, przeł. J. Konieczny, Warszawa 2009.
2. Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe,* A. Kubikowska (red.), Warszawa 2005.
3. Burszta W., Kuligowski W., *Dlaczego kościotrup nie wstaje: ponowoczesne pejzaże kultury*, wstępem opatrzył Zygmunt Bauman, Warszawa1999.
4. Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004.
5. Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 1969.
6. Hałas E., *Symbole w interakcji,* Warszawa 2001.
7. Huysseune M., Landscapes as a symbol of nationhood: the Alps in *the rhetoric of the Lega Nord*, [w:] "Nations and Nationalism", 2010, nr 16 (2).
8. Maier C. S., *Gorąca pamięć… zimna pamięć*, „Res Publika Nowa", 2001.
9. Myśliwski W., *Traktat o łuskaniu fasoli,* Kraków 2006.
10. Nora P., *Czas Pamięci*, „Res Publica Nowa", 2001.
11. Nora P., *Mémoire collective*, [w:] "Faire de l'histoire" sous la dir. de J. Le Goff, P. Nora, Gallimard, Paris 1974.
12. Nora P., *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, "Tytuł Roboczy. Archiwum", 2009, nr 2.
13. Paasi A., *Place and region: regional worlds and words*, [w:] "Progress in Human Geography", 2002, vol. 6 nr 26.
14. Prytherch D., *Narrating the Landscapes of Entrepreneurial Regionalism: Rescaling, 'New' Regionalism and the Planned Remaking of Valencia, Spain*, [w:] "Space and Polity", 2006, vol.10, nr 3.
15. Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2010.
16. Sekeruš P., *Identité, altérité, imagologie*, [w:] "Annual Review of the Faculty of Philosophy. Novi Sad", 2010, vol. 35.
17. Stasiuk A., *Jadąc do Babadag,* Wołowiec 2004.
18. Szpociński A., *Miejsca pamięci*, „Teksty Drugie", nr 4/2008.
19. Yates F., *Sztuka pamięci*, przeł. W. Radwański, posł. L. Szczucki, Warszawa 1977.

Źródła internetowe:

1. http://dipp.info.pl/index.php/2013-02-06-09-27-03/87-troche-teorii, dostęp: 17:07. 2015 r.
2. http://www.khg.uni.wroc.pl/files/2khg11_burdzik_t.pdf, dostęp:21.07.2015 r.
3. http://krajobraz.kulturowy.us.edu.pl/publikacje.artykuly/niematerialne/zachariasz.pdf, dostęp: 17.07.2015 r.
4. http://rcin.org.pl/ibl/Content/50928/WA248_67233_P-I-2524_szpocinski-miejsca.pdf, dostęp: 19.07.2015 r.

ARTYKUŁ RETRAKTOWANY